

czwartek, 20.02.2025

Jubileusz naszej parafii: Ks. Feliks Włodarczyk (1913–1979) – kapłan oddany Bogu i ludziom

1. Dzieciństwo i lata szkolne (1913–1934)

Ks. Feliks Włodarczyk urodził się 15 listopada 1913 roku w Bochum (Westfalia, Niemcy) jako syn Antoniego i Marianny z domu Zaremba. Miał czworo rodzeństwa. Rodzina powróciła do Polski 1 grudnia 1919 roku i osiedliła się w Piaskach koło Gostynia, gdzie ojciec pracował jako listonosz. Rodzina była znana z pobożności i cieszyła się dużym szacunkiem.

Feliks uczęszczał do szkoły powszechnej w Piaskach w latach 1920–1926. 1 września 1926 roku rozpoczął naukę w Miejskim Gimnazjum w Gostyniu, a w 1933 roku przeniósł się do Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum Ziemi Gostyńskiej, prowadzonego przez księży filipinów. Egzamin maturalny zdał 27 czerwca 1934 roku przed Państwową Komisją Egzaminacyjną, uzyskując same bardzo dobre oceny.

O. Stanisław Szczerbiński, znający go z czasów szkolnych, wystawił mu następującą opinię:

„Jest skromny i prawy. Pracował ofiarnie i pożytecznie w kółkach samokształceniowych, a w ostatnim roku kierował organizacją szkolną: «Łanem». Pobożny i poważny, myślał od dawna o kapłaństwie i okazywał powołanie. Miarą obowiązkowości i sumienności i wytrwałości to fakt, iż dochodząc przez 8 lat do szkoły 5 km w jedną stronę, nie opuszczał rocznie niemal ani jednego dnia. Kandydat zasługuje na zaufanie, gdyż rokuje poważną działalność kapłańską.”

2. Formacja kapłańska i święcenia (1934–1940)

Po maturze Feliks zgłosił się do Seminarium Duchownego w Gnieźnie. W swojej pisemnej prośbie do ks. kard. Augusta Hlonda szczegółowo opisał swoje powołanie:

„Uświadamiając sobie ważność przedsięwziętego kroku i zdając sobie sprawę z tego, że kapłaństwo jest przede wszystkim sakramentem, jest powołaniem, podaję powody skłaniające mnie do wyboru tej drogi.”

W seminarium był postrzegany jako zdolny, pilny i samodzielny, choć z powodu słabego zdrowia bywał nerwowy. Egzamin rigorosum zdał z dobrymi wynikami, a 3 czerwca 1939 roku otrzymał święcenia diakonatu. Wybuch II wojny światowej uniemożliwił mu kontynuację nauki w seminarium; przygotowywał się więc do kapłaństwa w domu rodzinnym i 9 kwietnia 1940 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk ks. bp. Walentego Dymka w jego prywatnej kaplicy.

3. Okres wojenny i obóz w Dachau(1940–1945)

6 października 1941 roku ks. Włodarczyk został aresztowany i osadzony w poznańskim Forcie VII, a 30 października przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau (numer obozowy 28095). Doczekał tam wyzwolenia 29 kwietnia 1945 roku.

4. Lata powojenne (1945–1959)

Po wojnie, mimo wyczerpania fizycznego i psychicznego, ks. Włodarczyk podjął pracę duszpasterską w obozach polskich przesiedleńców w Hanower-Kleefeld. Głęboko przeżywał problemy moralne i religijne osób, którym posługiwał, o czym dwukrotnie pisał do ks. abp. Walentego Dymka.

W lipcu 1947 roku wrócił do Polski i 1 sierpnia objął parafię w Olszowej pod Kępem. Zastał tam trudne warunki, ale z zapałem przystąpił do odbudowy i remontu kościołów parafialnego oraz filialnego w Świbie. Wizytacja biskupia w 1949 roku potwierdziła pełną odbudowę kościoła oraz dobry stan plebanii i Domu Katolickiego.

5. Praca w Chwaliszewie (1959–1971)

1 sierpnia 1959 roku ks. Włodarczyk został przeniesiony do parafii w Chwaliszewie, najmniejszej w dekanacie. Nie zrażając się tym, dokończył budowę plebanii, przeprowadził jej elektryfikację, otynkował i pomalował kościół oraz zainstalował piorunochrony.

21 sierpnia 1965 roku abp Antoni Baraniak poświęcił kościół św. Mikołaja w Chwaliszewie. W podsumowaniu wizytacji napisał:

„Osobne słowa uznania należą się Księdzu Administratorowi, który jako pierwszy proboszcz tam rezydujący, poprzez swą staranność i zapobiegliwość stał się prawdziwym dobroczyńcą parafii, jej dobrym administratorem i dbającym duszpasterzem.” Rok później arcybiskup pisał w uznaniu zasług ks. Feliksa: „Za tak wszechstronne zajęcie się parafią Chwaliszew. Ks. Administrator dokonał wiele. Po różnych wydatkach poprzedniego roku Ksiądz Administrator zdołał znowu sprawić dzwon, co również jest wielką inwestycją na tak małą parafię.”

Ks. Marian Banaszak wspomina, także że Ks. Włodarczyk umiał dawać ze swego na potrzeby parafii, m.in. pieniądze otrzymane jako odszkodowanie za obóz koncentracyjny.

6. Późniejsze lata i emerytura (1970–1979)

W 1970 roku ks. Włodarczyk wziął udział w pielgrzymce kapłanów, byłych więźniów obozu w Dachau, do miejsca ich dawnej niewoli oraz do Rzymu. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia, zrezygnował z propozycji objęcia parafii w Bukownicy i 24 stycznia 1971 roku został zwolniony z obowiązków administratora parafii Chwaliszew.

Po przejściu na emeryturę zamieszkał najpierw u rodziny w Piaskach, a następnie u proboszcza parafii farnej w Gostyniu. Tam codziennie odprawiał Mszę Świętą i spowiadał wiernych. W październiku 1979 roku przeszedł pierwszy zawał serca, a kolejny, w listopadzie tego samego roku, okazał się śmiertelny. Ks. Feliks Włodarczyk zmarł 26 listopada 1979 roku.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele farnym w Gostyniu, a ciało złożono na cmentarzu przy kościele w Strzelcach Wielkich.

Ze wspomnień spisanych wśród kolegów księży i osób świeckich, zachował się w świadectwie ks. Banaszaka taki obraz naszego dawnego Proboszcza:

„Jako człowiek ks. Feliks Włodarczyk był prawym i uczciwym, szczerym i otwartym. Interesowały go wszystkie zagadnienia naukowe - społeczne - narodowe - polityczne. We wszystkich dziedzinach był bardzo czytany i lubił na wszystkie tematy prowadzić bardzo ożywione dyskusje i rozmowy” . .

„Jako kapłan był szczerze oddany Kościołowi św. oraz swoim Biskupom. Wszędzie, gdzie pracował, jako kapłan szedł z posłuszeństwa, które cechowało jego kapłaństwo”.

„Jako duszpasterz odznaczał się sumiennością i wielką gorliwością. Nie miał jednak większych zainteresowań, zamiłowania i podejścia do dzieci i młodzieży. Natomiast od starszych, a zwłaszcza rodziców, wymagał wiele ofiary do wypełnienia swych obowiązków religijnych i wychowawczych”.

„Jako konfrater był bardzo lubiany przez wszystkich. Lubił bardzo towarzystwo kapłanów, natomiast unikał towarzystwa świeckich. Lubił wszędzie jeździć na jakiegokolwiek uroczystości kościelne niemal do wszystkich parafii, gdzie go zapraszano. Chętnie lubił rozmowy z kapłanami, w czasie których popisywał się wszystkimi wiadomościami, jakie posiadał. Nie używał alkoholu. Był raczej abstynentem, co propagował słowem i czynem”.

„Każdą jego ofiarą mszy św. była śpiewana. Lubił śpiewać i zawsze podkreślał, że nie wyobraża sobie mszy św. tylko czytanej. Śpiewał bardzo doniosłym głosem. Swoją pobożnością w czasie odprawiania mszy św. budował wiernych. Również bardzo chętnie służył pomocą w konfesjonale farnym. Zawsze przed swoją mszą św. przesiadywał od rychłego ranka w konfesjonale. Trzeba również podkreślić jego pobożność w odmawianiu brewiarza kapłańskiego, z którym nigdy nie rozstawał się będąc w kościele. Jego wymagania osobiste były bardzo skromne”.

Opracowano na podstawie MK 1981, nr 1-3, s. 21, Autor: ks. Marian Banaszak